

W kręgu filozoficznej refleksji (12)

1. Dziś temat świąteczny: Interpretacja nieba w „Boskiej komedii” Dantego, w jednym z podstawowych dzieł kultury europejskiej. Według ks. profesora Józefa Tischnera aktualnym wciąż wyzwaniem jest zrozumienie duchowej sytuacji człowieka przedstawionej w „Boskiej komedii”. Idąc szlakiem dantejskiej wędrówki – po piekle, czyśćcu i niebie – Tischner za zasadniczą sprawę uznaje zrozumienie tego, czym jest niebo. Niebo pojęte jako rzeczywistość duchowa i sfera wartości, w której człowiek już teraz powinien mieć udział.

Pytanie „czym jest niebo?”, okazuje się ważnym punktem w dążeniu do rozumienia człowieka: Pokaż mi jak wygląda two niebo, jakie określają go wartości, a powiem ci kim jesteś; spójrz w two niebo i rozpoznaj dominujące w nim wartości, a zrozumiesz kim być powinieneś.

2. Łatwiej przychodzi nam dziś uchwycić charakter piekła, niż dosięgać nieba. Na pojęcie nieba wydajemy się być zamknięci. Spoglądanie w niebo odczytuje się jako postawę infantylną i dewocyjny kicz z kaznodziejskich pouczeń. Tischner jednak pyta: „czymże jest nasza zdolność do zrozumienia piekła i czyśćca bez zdolności do zrozumienia nieba?”.

2.1. Tischner-góral twardo stąpa po ziemi. Nie interesuje go lukrowane niebo pięknoduchów. Zajmuje go kwestia nieba, dzięki któremu człowiek może być bardziej sobą; stawać się pełniej tym, kim być powinien. Wedle Tischnera trzeba rozstrzygnąć: „Czy współczesny człowiek jest w stanie dotrzeć do tej części siebie, którą już może być w niebie?”. Oraz: Jakie przymioty charakteryzują niebo? Jakie cechy powinien mieć człowiek, aby mógł uczestniczyć w niebie? Przede wszystkim: wspaniałomyślność; a dalej: wolność, łaska, dobroć. Tischner dramatycznie pyta: „Czy to wszystko jest jeszcze w nas?”. Czy nie zagubiliśmy – z osobna i wspólnie – tych walorów?

2.2. Niebo jest otwarte jedynie dla człowieka wspaniałomyślnego. Każdy wszakże może być wspaniałomyślny, jeśli wyćwiczy swe sprawności moralne i odpowiednio nastroi swego ducha.

3. Postawy radykalnie przeciwne wspaniałomyślności stanowią piekło. Wśród nich są postawy kreujące świat podejrzeń i kryjówek, w których człowiek się zamyka. Ściągają one piekło na ziemię, bowiem działanie zła krępuje człowieka; czyni go bezradnym i unicestwia.

Przedsmakiem piekła są też kryjówki religijne. Tischner przytacza myśl Norwida o „schorowanej wyobraźni, która religii postać bierze na się”. Najgroźniejsze są te „kryjówki chorej wyobraźni”, które stają się przedmiotem religijnego bałwochwalstwa.

4. Również wiara religijna, aby odnaleźć się w niebie, musi się oczyścić i zdobyć na wspaniałomyślność. Wiara często „rodzi się z bólu” i tylko „jest bólem”, ale wiara zagrożona

egoizmem bólu nie wystarcza. Dlatego Tischner pyta: „Czy można wierzyć bezinteresownie, wspaniałomyślnie, szczęśliwie i być dumnym ze swojej wiary, jak wierzą w siebie i są dumni kochankowie?”. I stawia sprawę na ‘ostrzu noża’: czy wiara prowadzi do nieba, gdzie oczekuje się wspaniałomyślności, czy zwodzi w sferę bóleści i nimi epatuje?

Dążąc do oczyszczenia wiary religijnej, Tischner rozróżnia religie potrzeb i pragnień: „pragnienie jest wspaniałomyślne, a potrzeba interesowna”. Stwierdza, że „człowiek nie ma potrzeby Boga”, a głoszenie takiej potrzeby daje początek bóstwom („religie pogańskie to religie potrzeb”). Chrześcijaństwo jawi się jako „religia pragnienia”, bo jest religią miłości.

5. Tischner przypomina „Trzeba mieć miłość w myśleniu”. I dopowiada, że miłość w myśleniu wyraża się wspaniałomyślnością: „myślenie dąży do poznania tego, co jest, a poznać to, co jest, to pozwolić mu być; to samo należy do istoty miłości – ona także pozwala być”. Ale myśl, którą zawładnął żywioł władzy, niszczy ludzkiego ducha: „Wyobcowane myślenie współtworzy bezduszny świat”. Albo bezdusność, albo wspaniałomyślność.

6. Wedle Tischnera Bóg jest dobrem udzielającym się innym: „nikt nie może być dobry w samotności. Być dobrym znaczy: być dobrym dla kogoś”. Bóg jest światłem miłości, które „nie tylko błyszczy, lecz grzeje”. Bóg, będąc Dobrem, stwarza człowieka i „promieniuje ku niemu Pięknem i Prawdą, by go przyciągnąć ku sobie”. Tischner uwagę skupia na Dobru, gdyż „rządzi nim pragnienie dawania życia, stwarzania organizmów w pełni samodzielnych”. Dobro, udzielając siebie, nie uzależnia, lecz dąży do rozwijania wielorakiej samodzielności.

7. Warto podjąć z Tischnerem wędrówkę w stronę nieba dla wspaniałomyślnych, aby nasze wybory światopoglądowe i etyczne stały się bardziej przemyślane i konsekwentne. Dzięki temu można lepiej zrozumieć siebie i swe powinności. **Marek Rembierz**

Z okazji Świąt życzę Czytelnikom, aby nie tylko nie przemienialiśmy naszego świata w bezduszne piekło, ale – dzięki miłości w myśleniu – już teraz współuczestniczyliśmy w niebie wspaniałomyślnych. **Marek Rembierz**